

## Obowiązek czy cnota?

Ostatnie posiedzenia plenium sejmowego przyniosły w rezultacie kilka ważnych dla kształtu życia gospodarczego ustaw, mających na celu zmobilizowanie rezerw finansowych społeczeństwa, nie wykorzystywanych dotąd zgodnie z potrzebami ekonomicznymi kraju. Należy do nich ustawa o obowiązkowym oszczędzaniu oraz ustawa o sprzedaży nieruchomości i zakładów przemysłowych, znajdujących się do tej pory pod zarządem państwowym. — Obie ustawy zabiegają się o siebie bardzo ściśle i obie zmierzają do jednego wspólnego celu.

Wspólnym celem tych ustaw jest zharmonizowanie działalności wszystkich lepiej zarabiających obywateli z akcją inwestycyjną państwa. Państwowy plan inwestycyjny na r. 1948, uchwalony z końcem ub. roku przez Sejm, przewiduje znacznie powiększone inwestycje w kluczowych gałęziach przemysłu, odbudowę miast i portów morskich, — ale w stosunku do potrzeb — globalna jego kwota nie jest jeszcze wystarczająca, zważywszy, że Polska pozbawiona została kredytowej pomocy zagranicznej (z wyjątkiem kredytów towarowych ze Związku Radzieckiego na zasadzie nowych sfinalizowanych przed kilkoma dniami w Moskwie umów gospodarczych) i że rząd pragnie jak najbardziej przyspieszyć tempo odbudowy kraju i podniesienia stopy życiowej ludności w ciągu najbliższego roku. Zmobilizowanie i wciągnięcie do procesu odbudowy kraju każdej nie wykorzystanej dotąd zdolności, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych jest jedną z właściwych i celowych dróg do finansowania ważnych inwestycji. Ludzie, którzy potrafili zaoszczędzić 100 zł miesięcznie (co przy zarobkach od 20.000 zł mies. wzwyż, nie jest wcale rzeczą niemożliwą!) mogą odłożyć w ciągu jednego roku 1.200 zł oszczędności. Zdarzało się niewątpliwie, że lepiej zarabiające warstwy ludności odkładały dotychczas dużo więcej, ale nie na książeczkę oszczędnościową!

Roczne oszczędności w wys. 1.200 zł nie stanowią jednak żadnej potęgi finansowej i nie potrafią dać wiele ani właścicielowi ani państwu. Dopiero kiedy poszczególne wkłady w tej wysokości złożone będą w zbiornicach składek oszczędnościowych, w których (przykładowo mówiąc) tylko jeden milion ludzi złożył po 1.200 zł, to już powstanie poważna kwota, przewyższająca 1 miliard złotych. Ale rząd spodziewa się, że wkłady będą wyższe, aniżeli 100 zł miesięcznie i że liczba oszczędzających będzie wyższa, aniżeli 1 milion osób. Rząd spodziewa się uzyskać z akcji obowiązkowego oszczędzania kwotę 20 miliardów złotych, która będzie mogła z powodzeniem pracować w miejscach, wyznaczonych planem inwestycyjnym. Nie trzeba chyba podkreślać, że państwo zyska w ten sposób bardzo dużo na znacznej sumie drobnych stosunkowo wysiłku finansowego wszystkich objętych obowiązkiem oszczędzania obywateli. Drobne stosunkowo kwoty, złożone w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym przez osoby, zarabiające od ćwierć miliona złotych rocznie, przez sam fakt swej koncentracji stają się potężnym instrumentem inwestycyjnym w rękach państwa.

Dzięki wprowadzeniu tej nowej formy oszczędzania rząd osiąga — oprócz koncentracji kapitału — kilka jeszcze ważnych celów. Ważne one są już nie tylko z punktu widzenia interesu ogółu, lecz także z punktu widzenia interesu jednostki. Wdrożenie obywateli do oszczędzania, przyzwyczajanie do cnoty oszczędności, tak

rozwinętej w innych bogatszych od nas krajach europejskich, — jest jednym z tych ważnych celów. Może ten lub ów obywatel, nie uznający potrzeby oszczędzania na kinie, papierosach, wódce, lub zabawach tanecznych, będzie początkowo niezadowolony z nowej ustawy oszczędnościowej; po upływie pewnego czasu, kiedy na książeczkę oszczędnościowej zbiera sobie spora sumkę i zechce z dozwolonej ustawowo części wkładu zakupić dla siebie czy to meble lub inne towary (dla świata pracy), czy to maszyny rolnicze lub nawozy sztuczne (dla rolnictwa), czy to wreszcie zechce utrzymać większą pożyczkę inwestycyjną, — wówczas niewątpliwie zmieni zdanie. Dlatego też ustawa o obowiązkowym oszczędzaniu posiada również duże znaczenie psychologiczne.

Ustawa oszczędnościowa ma przełamać pewne opory wynikłe z chwilowej sytuacji walutowej w okresie wojennym i okupacyjnym oraz przyzwyczajenia z niej wy-

nikłe, utrzymujące się do tej pory. Lokowanie bowiem wolnych kapitałów nie na książeczkę oszczędnościowej, lecz w obcej walucie lub w drogocennych przedmiotach nie może przynieść nikomu żadnego — oprócz spekulacyjnego — zysku. A spekulacja jest i będzie tępią nieubłaganie.

Minister Skarbu Dąbrowski podkreślił w swym przemówieniu sejmowym, uzasadniając potrzebę uchwalenia ustawy oszczędnościowej, że wprowadzając przymus oszczędzania, jako konieczną formę w okresie przejściowym, rząd pragnie w dalszym ciągu rozwijać i pogłębiać ideę dobrowolnych oszczędności i dlatego każdy uczestnik Społecznego Funduszu Oszczędnościowego będzie miał możliwość, w zależności od kwoty swego rocznego wkładu oszczędnościowego, skompensować częściowo lub nawet całkowicie kwotę tego wkładu składką ubezpieczeniową lub dobrowolnym wkładem oszczędnościowym instytucji kre-

(Dokończenie na str. 2)

## Konferencja prasowa w Prezydium Rady Ministrów



Foto E. Franckowiak Ag. II. „API”

„Umowa polsko-radziecka ma to wielkie znaczenie, że nie łączy się z nią żadne warunki polityczne, nie, co by mogło ograniczać suwerenność Polski” — powiedział m. in. premier Cyrankiewicz na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów zorganizowanej po powrocie polskiej delegacji rządowej z Moskwy dla dziennikarzy zagranicznych i krajowych. Na zdjęciu od lewej: min. Grosz, wicepremier Gomułka, premier Cyrankiewicz i min. Minc podczas konferencji w otoczeniu dziennikarzy.

## Wstęp do rozwoju wzajemnych stosunków

## Polsko-węgierska konwencja kulturalna podpisana

Budapeszt, 1 lutego (PAP.) W dniu 31 b. m. o godz. 12 w południe w gmachu ministerstwa oświaty republiki węgierskiej w Budapeszcie, odbyło się uroczyste podpisanie konwencji o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską. Konwencję podpisali: ze strony polskiej — minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski oraz poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz, ze strony węgierskiej — minister oświaty dr Ortutay Gyula i minister spraw zagranicznych dr Molnar Erik.

Po podpisaniu aktu konwencji, wygłosił przemówienie minister oświaty republiki węgierskiej dr Ortutay Gyula i minister Oświaty R. P. dr Stanisław Skrzyszewski.

Umowa kulturalna między naszymi narodami — oświadczył minister Ortutay — stanowi nowy ważny krok na drodze pokojowego rozwoju

i postępu krajów Europy wschodniej. Podczas panowania Habsburgów i później, w okresie faszyzmu niemieckiego, imperializm zwyciężał dlatego, że umiał podlegać wzajemnie przeciw sobie różne kraje tej części Europy. Dziś również istnieją takie dążenia imperialistyczne — narody Europy wschodniej działając

w interesie demokracji i pokoju światowego nie słuchają już jednak głosu podległości wojennych, lecz kroczą drogą postępu do odbudowy. Duch ten ożywia właśnie podpisaną przed chwilą umowę.

Minister Skrzyszewski powiedział m. in.: Konwencja o współpracy kulturalnej pomiędzy Polską i Węgrami doszła do skutku w warunkach stworzonych przez zwycięstwo nad faszyzmem i założenie w naszych państwach zrębów demokracji ludowej.

Demokracje ludowe, które wzięły na siebie odpowiedzialność za losy i przyszłość naszych narodów odczuwają wzmożoną potrzebę wzajemnej wymiany osiągnięć naszych uczonych, artystów, pisarzy, instytucji

naukowych oraz związków zawodowych. Życzeniem rządu i narodu, który mam zaszczyt tutaj reprezentować, jest, ażeby dzisiejsza umowa stała się szczęśliwym początkiem i źródłem dalszego, bujnego rozwoju wzajemnych naszych stosunków, a w szczególności wzbogaciła obie strony przez ułatwienie i organizację wzajemnych wartości kulturalnych.

\*

Po podpisaniu aktu konwencji odbyła się w gmachu parlamentu węgierskiego konferencja prasowa dla dziennikarzy węgierskich i dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Budapeszcie.

Następnie w hotelu Gellerta odbył się uroczysty bankiet, wydany przez rząd węgierski.

\*

W ramach Tygodnia Przyjaźni Węgiersko-Polskiej odbyło się złożenie wieńców przed pomnikiem gen. Bema, którego pamięć otoczona jest na Węgrzech głęboką czcią. W uroczystościach wzięła udział polska delegacja rządowa oraz członkowie rządu węgierskiego z premierem Dinnyesem na czele.

Następnie odbyło się otwarcie re-aktywowanego Instytutu Polskiego na Węgrzech. Placówka ta odegra doniosłą rolę w realizacji konwencji kulturalnej między oboma krajami, zaznajamiając publiczność węgierską z nauką i sztuką polską. Przedstawiciele rządu polskiego i inni goście polscy zetknęli się również z przedstawicielami robotników węgierskich na wieczorze kulturalnym w Towarzystwie Kultury Robotniczej.

W sobotę w gmachu parlamentu węgierskiego premier Dinnyes w imieniu prezydenta republiki węgierskiej Tildy wręczył odznaczenia węgierskie dla szeregu osobistości polskich:

Wielki Krzyż węgierskiego republikańskiego Orderu Zasługi otrzymali: premier rządu R. P. Cyrankiewicz, wicepremier Wł. Gomułka i A. Korzycki. Wielką wstęgę tegoż orderu otrzymali: minister Modzelewski, min. Skrzyszewski, min. Dąbrowski. Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymali m. in.: wiceminister Leszczyński, poseł R. P. dr Fiderkiewicz, wiceminister Oświaty dr Jabłoński.

W godzinach wieczornych w gmachu poselstwa R. P. w Budapeszcie poseł R. P. dr Fiderkiewicz w imieniu Prezydenta R. P. wręczył order Odrodzenia Polski następującym osobistościom węgierskim:

Wielką Wstęgę Orderu Odrodzenia Polski otrzymali premier Dinnyes, wicepremier Rakossi, wicepremier Szakasits, minister spraw zagranicznych Molnar, minister oświaty dr Ortutay, b. min. prezes Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko-Polskiej Mihałfy, b. minister opieki nad uchodźcami polskich w latach wojny na Węgrzech Antall. Poza tym odznaczono jeszcze szereg osób.

## Całe Indie okryte żałobą

## Zwłoki Gandhiego spłonęły na stosie z sandałowego drzewa

Londyn, 1 lutego (A). W sobotę rano odbył się pogrzeb zamordowanego w piątek Mahatmy Gandhiego. Przez całą noc gromadziły się tłumy przed domem, w którym złożono zwłoki Gandhiego. Wzdłuż ulic, którymi miał przechodzić żałobny pochód zgromadziły się nieprzeliczone tłumy.

Trasa konduktu pogrzebowego wynosiła 8 km. i prowadziła do krematorium nad świętą rzeką Dżamna. Na czele pochodu szli policjanci w czarnych mundurach, udzielając przez megafony wskazówek tłumom dla utrzymania porządku. Zwłoki Gandhiego, owinięte w płótno samodziłowe, pokryte sztandarem partii kongresowej, niosła wnuczka i krewni zmarłego otoczeni przez członków sił zbrojnych Hindustanu. W pochodzie żałobnym szli na czele premier Pandit Nehru, gubernator Hindustanu Mountbatten oraz członkowie rządu.

Obecni rzucali do ognia narezcza kwiatów. Po pewnym czasie syn Gandhiego ujął długą łaskę bambusową i zgodnie z hinduskim obyczajem religijnym uderzył nią lekko w czaszkę ojca, aby w ten sposób uwolnił jego duszę. Szczęśliwie Mahatmy Gandhiego pozostaną na stosie prawdopodobnie przez kilka dni, kości będą następnie powierzone fałom świętej rzeki Dżamna, a prochy rzucone do Gangetu.

Nad świętą rzeką Dżamna wzniesiono wielki stos z drzewa sandałowego. Zwłoki Gandhiego, skropione olejami, złożono na stosie. Stos podpalił syn Gandhiego. Ogień szybko ogarnął suche drzewo, wśród powszechnego płaczu zebranych tłumów.

Oficjalna żałoba w Indiach trwać będzie 13 dni. W dniu pogrzebu zam-

knięte były w New Delhi wszystkie sklepy, biura i fabryki. Premier Pandit Nehru zarządził zamknięcie wszystkich urzędów w tym dniu w całych Indiach.

Do rządu Hindustanu napływają depesze kondolencyjne ze wszystkich stron świata. Wszędzie wiadomość o zabójstwie przywódcy duchowego Hindusów wywołała głębokie wrażenie. W siedzibie ONZ w Lake Success flaga opuszczona została na trzy dni do połowy masztu.

Premier rządu Pandit Nehru wygło-

sił orędzie do narodu indyjskiego przez radio, w którym nazwał Gandhiego „Waput”, tj. ojcem narodu. Nehru wezwał wszystkich obywateli Indii do zjednoczenia się w obliczu śmierci Mahatmy i zapomnienia wszystkich sporów. Wielkie nieszczęście, jakie dotknęło wszystkie narody Indii, powinno przyczynić się do załagodzenia wszelkich sporów i zatargów. Pamięć Gandhiego będzie najlepiej uczczona przez kontynuowanie dzieła, jakiemu poświęcił on całe swoje życie.

## Wrzenie w Indiach

## Spisek nacjonalistów hinduskich był zakrojony na wielką skalę

Londyn, 1 lutego (C). Hindus, oskarżony o zamordowanie Gandhiego stanął w sobotę przed sądem w New Delhi. Osobnik ten, którego nazwisko brzmi Nathu Ram Godse pozostał w areszcie policyjnym aż do chwili procesu.

Zastępca komisarza policji prowincji Delhi oświadczył korespondentom radia brytyjskiego, że Godse otwarcie przyznał się do zbrodni, podając trzy osoby, jakoby wzięte w zabójstwo. Zgodnie z oświadczeniem komisarza, Godse wyjaśnił, iż dokonał zabójstwa Gandhiego, ponieważ uważał go za odpowiedzialnego za śmierć Hindusów i Sikków od chwili podziału Indii na dwa dominia. Organizacja Mahasabha, do której należał Godse, zaciekle walczyła z wszelkimi wpływami Gandhiego, przywrócenia pokoju

między Muzułmanami i Hindusami, propagując uciśk Muzułmanów w Indiach.

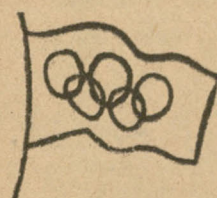
Tłum w Poona obrzucił kamieniami lokal, w którym mieści się redakcja pisma „Hindus Rastra” (Naród hinduski), wydawanego przez Godse. Podpalono drukarnię tego pisma. Policja dokonała rewizji w 12 domach i aresztowała 4 osoby. W Bombaju policja aresztowała pięć osób, podejrzanych o udział w spisku. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania.

W dniu pogrzebu Gandhiego znalezione na ulicach miast w Indiach wiele osób zastrzelonych i rannych. Jak się okazało, ofiary niepokojów ulicznych należą do organizacji „Mahasabha”.

Obie wyżej wspomniane ustawy  
sa z punktu widzenia ogólnonarod-  
dowej dosiadarki korzystne i dla  
tego ich realizacja winna być po-  
parta w całej rozciągłości przez  
ogół społeczeństwa.

## BOGDAN BRZEZIŃSKI

## WIADOMOSCI SPORTOWE



## II dzień Olimpiady

Po zwycięstwie nad Austrią ciężka porażka z USA. Norweg wygrywa 500 m w jeździe szybkiej.

(Telefonem z St. Moritz od red. E. Trojanowskiego)

St. Moritz. Drugi dzień Olimpijskich Igrzysk obejmował jazdę zjazdową na lodzie na 500 m, bieg narciarski na 18 km (otwarty oraz do kombinacji) dalsze jazdy bobslejowe.

oraz dalsze spotkania w hokeju. Hokeiści polscy po pięknym zwycięstwie w piątek nad Austrią ponieśli w sobotę ciężką porażkę z Ameryką.

## Szwedzi najlepsi w 18-ce

St. Moritz. Wyniki ołtwariego biegu narciarskiego na dyst. 18 km były: 1) Lundestrom (Szwecja) 1:13,15 godz. 2) Oestersson (Szw.) 1:14,22 godz. 3) Eriksson (Szwecja) 1:16,5 g. 4) Kasu (Finlandia) 1:16,43 godz. 5) Karlsson (Szwecja) 1:16,54 godz. 6) Ryky (Finlandia) 1:18,10 godz. 7) Kiuru (Finlandia) 1:18,25 godz. 8) Laukanen (Finl.) 1:18,57 godz. 9) Hagen (Finlandia) 1:19,28 godz. 10) Huhtala (Finlandia) 1:18,28 godz. 11) dopiero pierwszy przedstawiciel środkowej Europy Francuz Carrara 1:20,03 godz. Narciarze nasi zajęli w biegu na 18 km następujące miejsca: 38 Dziezdzic 1:25:33 godz., 47) Kwapien 1:27:55 godz. 62) Krzeptowski 1:31:06 godz. 70) Bukowski 1:34:17 godz. 77) Tajner 1:38:45 godz. Z wyjątkiem

Bukowskiego reszta startuje w kombinacji.

## Helgesen pierwszy na 500 m

St. Moritz. W przedbiegu w jeździe szybkiej na lodzie na dyst. 500 m rekord ustalił Amerykanin Fitzgerald w czasie 43,2 sek. 2) Duńczyk Justesen, który również ustalił nowy rekord Danii 46,4 sek. Rekord Fitzgeralda został wkrótce pobity przez Norwega Helgesena, który przebył ten dystans 500 m w czasie 43,1 sek. — więcej.

Ostateczne wyniki na 500 metrów: 1) Helgesen (Norwegia) 43,1 sek., 2) ex aequo Fitzgerald (USA), Bartholomew (USA) i Byberg (Norwegia); wszyscy w czasie 43,2 sek.

## Boks na pierwszym miejscu w meczu USA—Polska 23:4

Z pewnością wszyscy są zaskoczeni tak wysoką porażką Polski z USA 4:23 (0:5, 1:8, 3:10). Po pierwszej tercji, w której Amerykanie przeważali pod względem szybkości i sily fizycznej, jednak nasza drużyna miała możliwość zdobycia kilku bramek, dalsze tercje przedstawiały zupełnie anormalny przebieg. Były one pełne awantur, w których brały udział obie drużyny.

Zaczęli właściwie Amerykanie Kirrane, który skoczył w pierwszej tercji w Marchewczyka, zbyt mocno oraz zbyt długo opierając się o niego. Krewki Marchewczyk już po gwizdku sędziego i po okrzykach widzów grzmotną Kirrane kijem w plecy a ten nie namyślając się wymierzył Polakowi prawy prosty w nos. Obaj wyszli za boisko i z tą chwilą grał bramek posypał na Polskę. Publiczność proamerykańska prawie była, kontraamerykańska była zachwycona. tupała nogami i biła brawo. Gdy tenże Kirrane strzelał ósmą bramkę, Czorich opuszczał boisko za gwałtowną grą, a tuż za nim poszedł Burda wykluczony przez sędziego, a po nim Bromer. Wówczas Amerykanin Geary strzelił dziesiątą, a niedługo potem Roley dziesiątą bramkę. Polaków gra trzech, a przez moment nawet dwóch. Pod koniec drugiej tercji strzał Burdy po zamieszaniu podbramkowym przyniósł wreszcie gola dla Polski oraz usunięcie z boiska bijących się Gansinica i najlepszego bodaj gracza Ameryki Varburtona.

Ostatnia tercja należy do Polski, bo strzeliła trzy bramki w okresie, gdy znowu Ameryka miała trzech graczy na boisku. Szlagierem meczu było, gdy Releyowi po raz pierwszy nie udało się dogonić Marchewczyka, gdy chciał go zblokować. Doszło jednak do starcia między nimi i Reley został skaleczony. Sędzia nie gwizdał i gra toczyła się dalej. Ame-

rykanin wściekle wyrwał się, pędził znów za Polakiem, wreszcie coś powiedział sędziemu i zdjąwszy rękawice chciał sędziego uderzyć. Skończyło się jednak dość spokojnie.

Bramki prócz Burdy strzelili Czorich, Marchewczyk i Palus.

Tabela minut karnych na tym meczu: Polacy: Kowalski — 2 min. Bromer — 5, Czorich — 6, Gansiniec — 7, Skarżyński 2, Marchewczyk — 4, razem 26 minut; Amerykanie: Kirrane — 5, Mather — 5, Sunlish — 7, Varburton — 4, Pulson — 2, Geary — 7, razem 29 minut. W ten sposób Amerykanie pobili nas o trzy punkty. Amerykanie pod względem fizycznym są najsilniejszą drużyną w turnieju.

## Czechosłowacja — Szwecja 6:3

(3:2, 3:1, 0:0).

Czesi mieli b. ciężką przeprawę. — Mecz był zupełnie równorzędny. Bramki zdobyli Komopasek 2, Zabroski 3 i Stibor; dla Szwedów Nurmela i A. Andersson.

## Anglia—Austria 5:4

Po piątkowej porażce z Polską liczone się z wysoką przegraną Austriaków z Anglią, toteż wynik tak niski jest niespodzianką. Tercje 1:2, 1:1, 3:1.

## Szwajcaria—Włochy 16:0

(4:0, 9:0, 3:0).

Kanada w piątek pauzowała.

## Tylko zwykły turniej

St. Moritz. Ostatecznie zdecydowano, iż turniej hokeja na lodzie w St. Moritz nie jest konkurencją wchodzącą w ramy rozgrywek olimpijskich i w konkurencji tej nie będzie ogłoszony mistrz olimpijski.

## Kronika krakowska

## Piękny plon trzyletniej działalności Wydz. Politechnicznych

Inaugurację roku akademickiego na Politechnice Krakowskiej przełożono w bieżącym roku szkolnym na koniec stycznia ze względu na przypadającą w tym czasie trzecią rocznicę istnienia. Uroczystość odbyła się w nowej siedzibie przy ul. Warszawskiej i miała bardzo podniosły charakter. Na inaugurację przybyli wicewojewoda mjr M. Rubiński, ks. dr Machay, wiceprezycenci inż. E. Tor i St. Dziwili, dyr. Z. M. dr J. Grabowski, km. dr. miasta mjr. Łoziński, przedstawiciele zakładów naukowych, przedstawiciele społeczeństwa i młodzież. Zebranych powitał prorektor inż. Stela-Sawicki.

Dłuższe przemówienie wygłosił rektor dr Walery Goetel, wskazując na ogrom zadań, jakie ma do wypełnienia nauka polska w zakresie przygotowania nowych kadr inżynierskich. Według obliczeń Polsce potrzeba 6.000 inżynierów różnych kategorii, 6.000 techników i 3.000 inżynierów-ekonomistów. Zadania te wypełnia nauka polska od pierwszej chwili po wyprzedzeniu Niemców. Za pełną poświęcenia pracę złożył rektor Goetel podziękowanie prorektorowi inż. Steli-Sawickiemu i gronu profesorskiemu. Politechnika Krakowska skupiła na wydziałach architektury, inżynierii i komunikacji 2.600 młodzieży, która uczy się z niezwykłym zapałem. Kraków stał się wielkim ośrodkiem naukowo-artystycznym i skupił w swych murach ogromne rzesze młodzieży. Wnien jednak wytworzyć odpowiedni klimat dla studiów politechnicznych, jak wytworzył go dla humanistyki. Tylko w oparciu o rozwój przemysłu i techniki Kraków może liczyć na dalszy rozwój.

Rektor Goetel podkreślił, że dzięki wielokrotności marszałka Zymierskiego Politechnika otrzymała piękny gmach na siedzibę. Dzięki temu zro-

zumieniu można liczyć się z dalszym rozwojem Politechniki w Krakowie. Sprawozdanie z trzyletniej działalności Politechniki złożył prorektor inż. Stela-Sawicki, zaznaczając, że uczel- nia ta była pierwszą tego typu po wojnie obok lubelskiej, która rozpo- częła pracę. Mówca podkreślił zrozu- mienie, z jakim inicjatywa otworzenia tego rodzaju uczelni, spotkała się u ministra Skrzyszewskiego i wicemini- stra Krasowskiego. Politechnika do- znała stałego poparcia u Prezydenta Bieruta, marszałka Zymierskiego i przedstawicieli władz miejscowych, zwłaszcza gen. Prus-Więckowskiego. Dalszy rozwój zależy od ustosunko- wania się Krakowa do uczelni. Prore- ktor podkreślił, że Kraków jest szó- stym w Europie miastem, które naj- wcześniej otworzyło szkołę politechni- czną, bo już w roku 1934. Ogromną pomoc i zrozumienie znalazła uczelnia po wojnie u rektora Goetla, a oparcie w Akademii Górniczej. Przeniesiona w swego czasu część wydziałów do Gli- wic stała się zaczątkiem Politechniki Śląskiej. Obie uczelnie nawzajem się uzupełniają. Politechnika Krakowska skupia 45% młodzieży robotniczo- wosłańskiej, 35% pracowników u- mysłowych, 10% drobnomieszczań- stwa i 10% innych zawodów. Pracuje ściśle z szeregiem galezi przemysłów wykonując wiele prac.

Następnie odbyła się promocja in- żyniera Tadeusza Mazurka i inż. Sta- nislawa Korelewskiego, którzy uzy- skali tytuł doktorów nauk technicz- nych. Promotorami byli dr prof. Ro- niewicz i dr prof. Rosłowski. Na za- kończenie uroczystości dr Adam Mściwujewski wygłosił wykład inau- guracyjny pt. „Tradycja i postęp w architekturze”. W czasie uroczystości śpiewał chór akademicki.

(es-1)

## „Pamiętamy.—Czuwamy”

Wielka drewniana klatka u stóp krakowskiego Ratusza. Drzwi klatki opatrzone pokazną kłódką strze- że widoczna z dala postać w wię- ziennym pasiaku. Na klatce napis: „Pamiętamy. Czuwamy”.

Przez ul. Sławkowską, a potem Szczepańską, 1. Maja i Szewską po- suwa się dziwny pochód. Wśród blasku licznych pochodni wznoszą się ponad tłumami olbrzymie ku- kły: 5 wielkich, tekturowych posta- ci „führera”, obrazujących w syl- wetce Hitlera poszczególne epoki germańskiej buty. Pochód prowadzi ludzie w pasiach — byli więźnio- wie w swych ubiorach z lat cier- pień obozowych. Wśród uciechy tłu- mów następuje główny akt: kukły „führera” wędrują kolejno do klat- ki...

Tak rozpoczął Kraków w wigilię święta obchodu „Dnia Więźnia hit- leryzmu”.

W niedzielę 1 bm. w „Dniu Wię- zniów hitleryzmu” odbędzie się w ko- ściele Np. Marii o godz. 8 msza pon- tyfikalna na intencję pokoju, a o go- dzinie 10 w sali kina „Swit” nastąpi wręczenie sztandaru krakowskiemu oddziałowi Związku b. Więźniów Po- litechnicznych i porannek artystyczny. O godz. 17 w sali Kopernika U. J. od- będzie się Wieczór literacki pisarzy, b. więźniów politycznych, a o godz. 21 zabawa w salach Grand Hotelu i Ka- syna Oficerskiego.

W dniach od 1—7 bm. otwarta bę- dzie w salach Muzeum Narodowego przy pl. Szczepańskim 9 wystawa książ- żek dokumentalnych i literatury o kwestii niemieckiej, obozach, więzie- niach, dokumentów obozowych, ry- sunków i obrazów. Na miejscu sprze- dają książki.

## Rzetelna i owocna praca M. O.

Po sukcesie, jaki odniosła sekcja śledcza Komendy Milicji Obywatelskiej m. Krakowa, odnajdując i zwracając rodzicom skradzione dziecko, Leszka Griesgrabana, mamy do zano- towania nowe osiągnięcie tejże sekcji. Dzięki wyjątkowej pracy ujęto spraw- ców zabójstwa kpr. MO śp. Bolesława Kupracza, zastrzelonego skrytobójczo w dniu 19 bm. na dworcu kolejowym, o czym donosiliśmy swego czasu. Ze względu na toczące się śledztwo bliższe szczegóły trzymane są w ta- jemnicy.

Oto dowody wysokiej sprawności Milicji Obywatelskiej i ambitnej oraz pozytywnej pracy celem likwidowania zbrodniczych elementów.

## W 25 rocznicę istnienia TUR

Zarząd wojewódzki TUR w Krako- wie urzędują 2 bm. o godz. 10.30 w sali Starożytności uroczyste akademie z okazji 25-lecia istnienia TUR. Zostanie tam również urządzona wystawa ilu- strująca w cyfrach i obrazach dorobek TUR.

## Jubileusz TUR na WSNS

W związku z 25 rocznicą istnie- nia TUR odbyła się w Wyższej Szkole Nauk Społecznych Akademii przy udziale wojewódzkich przed- stawicieli TUR, profesorów uczelni, młodzieży i społeczeństwa krakow- skiego.

Dyrektor szkoły prof. dr K. Do- browolski nakreślił w krótkim za- rysie historię rozwoju organizacji, podkreślając przy tym ściśle jej związek genetyczny z Towarzy- stwem Uniwersytetu Ludowego, które było poprzednikiem TUR na drodze oświecenia mas robotni- czych. TUR jest w trakcie realizo- wania programu, opartego na prze- budowie ustroju i nieustannie roz- wija się, obejmując nowe agendy.

Z kolebrał głos przedstawiciel młodzieży, przewodnic

**WŁADYSŁAW TWARÓG**emerytowany urzędnik archiwista  
Zarządu Miejskiego

zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dn. 22 stycznia 1948 r., o czym zawiadamia w nieutulonym żalu i smutku pograżona

ZONA

POTRZEBNA sła biurowa a maszynopisem. Kraków — Garbarska 24/1. 12039

POTRZEBNA dziewczyna, umiejąca gotować. Kalwaryjska 21, m. 17. 11797

ROZWOZICIEL wprowadzony, do wody sodowej i piwa zostanie przyjęty. Rynek Dębicki 8, od 16-18. 12090

**Posad poszukują**

ZEGARMISTRZ z uprawnień i narzędziami przyjmie współpracę. Oferty Dziennik Polski „Nr. 11943”. 11943-2

SEKRETARKA Instytucji państwowej, najlepszej referencji, długoletnia praktyka, poszukuje zajęcia na 2-3 godzin dziennie. Zgłoszenia: Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 11498”. 11498-2

RUTYNOWANA wychowawczyni, przedszkolanka zajmie się wychowaniem dziecka. Wiadomość Szewska 27, m. 7 II p. oficyjny. 11804

LEKARZ-dentysta z praktyką urządzoną w gabinecie obejmującym placówkę Kraków lub województwo. Warunek mieszkanie. Zgłoszenia Kraków, Pawia Popieła 4/6. 11894

PIELĘGNARKA-nauczycielka szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 11921”. 11921-2

PANI inteligentna, kochająca dzieci, zajmie się dzieckiem w kulturalnym domu. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 11922”. 11922-2

KRAWCOWA szyje suknie, okrycia w domach prywatnych i u siebie. — Kraków, Podgórska 11-12. 12046

FACHOWIEC długoletni — branży papierniczej poszukuje pracy w Hurtowni lub Spółdzielni. Zgłoszenia — Dziennik Polski „Nr. 12049”. 12049-2

RUTYNOWANA stenotypistka, znająca wszelkie prace biurowe poszukuje posady stałej, na godzinny lub zastępowy. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 12091”. 12091-2

TKACZKA zmienia pracę w Krakowie lub w okolicy Zakopanego. Dziennik Polski „Nr. 11773”. 11773-2

SZUKAM pracę jako dochoźca z gotowaniem na cały dzień. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 11774”. 11774-2

**Kupno**

STALE KUPUJEMY maszynę do szycia Kraków, Zwierzyniecka 6. 11821

BILARD, dominowa, szachy kupimy. Stowarzyszenie Kraków, Podbrzezie, sześć, — pierwsze piętro. 11830

WEŁNĘ owczą, merinowską kupi sklep Kraków, Floriańska 26, Dębicki. 11807

DZIENNIK Ustaw 1918-1939, komplet poszukuje Księgarnia Siess, Kraków, Floriańska 33, tel. 561-45. 11811-3

WANIŁNIE STALE KUPUJEMY. Strójnaw, Kraków, Kapucyńska 3. 35518-9

AETHYLGLYKOL (cellosolve), octanumylum, filiny, odpad celulozowy kupię. Kraków, „Arol” Augustańska 11. 35653-3

ZŁOTO i srebro kupuję, płacić najwyższe ceny. Kraków, ul. Stradomska 25 — firma Galifski. 11565-4

HALA MEBLOWA, Kraków, Grodzka 59 telefon 553-95, kupuje meble używane! 11836-10

RADIOAPARATY, lampy radiowe, patelony elektryczne, sprężynowe kupuję „Salon Radiowy”, Kraków, Basztowa 15. 11729-3

OPONY stare kupuję każdą ilość. Wiadomość: Kraków, Zamenhofa 14, Dozorca. 11913-4

POSZUKUJEMY futra perskiego, dużego wymiaru, lisa srebrnego, maszyn „Singer” kryte, zamknięte na 100%, materyj poduszki, lodowni elektrycznej, pianina markowego, dywanu ręcznego, maszyn: pisarskiej, długie wałki, kalkulator, do liczenia, pióra Pelikana, materiałów czysto wełnianych, przedwojennych, angielskich. „CENTROKOMIS”, Kraków, Grodzka 9. 12061-2

MEBLE używane nowoczesne kupuję Kraków, Szpitalna 9. 12063-2

**WPISY na KURSY ADMIN.-HANDLOWE**

przyjmują Gimn. Handlowe im. Szczęśliwa w Krakowie ul. Podwale 7. — w godz. 16-18. (Handlowy, biurowy, ekon.-handlowy, księgowości, przebitki, stenografii i maszyn). 3628k

WOSKI OP Karneba kupujemy. Wytwórnia Pasty do obuwia Anbus ul. Dębicka 45 (pasaż). 11960-2

ENCYKLOPEDIĘ kupię okazjonalnie. Zgłoszenia: Dziennik Polski „Nr. 12008”. 12008-2

SPE. Mieszkańcowa kupi parcelę w Krakowie wprost od właściciela — lub przyjmie właśc. parceli do Spół. Oferty Dziennik Polski „Nr. 11651”. 11651-2

ŁÓŻ surowy i topiony oraz inne tuszowe techniczne do wyrobu mydła kupuję. Kraków, Skrzynieckiego 13 m. 1. 11765-2

**Sprzedż**

MASZYNY do szycia damskie, krawieckie, szewskie najtaniej: Centrala Maszyn, Kraków, Zwierzyniecka 6. 11822

PIANINO jak nowe sprzedam okazjonalnie. Kraków, Grudzy 18/2, oficyjny. 11828

KOŁDRI puchowe, wełniane, watawe, poleca: Wytwórnia kołdr, Kraków, Krowoderska 32. 10973-15

MEYNARZE! Przybory mydlarskie, artykuły techniczne — dostarcza „Młynarstwo”, Kraków, św. Filipa 13. 10929-10

PAPIER, artykuły szkolne i biurowe Tadeusz Noskowski, Kraków, ul. Bożego Ciała 12, telefona 565-52 — duży wybór, niskie ceny! 11450-5

SKLEP z urządzeniem odstąpię lub wydzierżawię Kraków, Towarowa 8, m. 8. 11593-3

PIANINA, fortepiany okazjonalnie sprzedaje — kupuje Kwieciński, Kraków, Szpitalna 20. 11639-10

MEYNSKIE maszyn, kamienie, łożyska kulowe — dostarcza — Witold Dymowski, Kraków, Bracka 7. 11640-10

SINGER maszynę krytą sprzedam Kraków, Kleciecka 30/4 Osiedle. 11656-7

WITRYNĘ antyczną sprzedam Pracownia Robót Ręcznych, Kraków, Skałeczna 3. 11704-2

OKAZJA! do sprzedania 12 samochodów do wypieku wafel na gazie Kraków, Romanowicza 5. 11740-2

SINGER maszynę ładną — krytą sprzedam Kraków-Podgórze, Nadwiślańska 1/19. 11749-3

FORTEPIANY — PIANINA sprzedaje, kupuje Świętek Kraków, Starowiślna 12. 11614-4

RADIO — Super wysokiej klasy do sprzedania. Kraków, ul. Krzemionki 22/3. 12026-2

FOTEL do spania, poduszki, poleca tapicer, Kraków, Dietla 97. 11971-3

MASZYNĘ Singer krytą — sprzedam Bracka 8/5. I. p. (Oficyjna). 12001-4

MAGIEL elektryczny w najlepszym stanie — sprzedam. Oferty Dziennik Polski „Nr. 12028”. 12028-3

MASZYNĘ damską, krytą — sprzedam. Kraków, Długa 41, m. 3. 12084-3

SPRZEDAM zaprowadzone przedsiębiorstwo, branży żelaznej przy ul. Krakowskiej. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków „Nr. 3635k”. 12084-3

POWÓZ lekki na gumach — sprzedam folwark Borek Fałęcki, tel. 554-47. 11802

KOŁDRI, łożyska dziecięce, otomany poleca sklep Kraków, Floriańska 26. 11808

NAWIJALNIA BAWELNICZKI do cerowania, Anin koł Warszawa, I-sza Poprzeczna 12. Wysyłamy za zaliczeniem. 3562k

GUMOWE NICI (grube) — sprzedam Zorycka, Warszawa, St. Augusta 20-3. tel. 55-01. 3564k-2

SAMOCHÓD — Thornycroft 5 t. okazjonalnie do sprzedania wzgl. zamiana na inny. Zgłoszenia Kraków, Sławkowska 3, pok. 5. 11708

WEŁONY oraz wszelkie artykuły słubne, sprzedaję kupno, wypocząłnia. Kraków, Starowiślna 37. 11748

SKLEP hurtowy, galanterii, przyr. handlowy, punkt, sprzedam lub zamienię na realność. Oferty Dziennik Polski „11770”. 11770-2

PIERWSZORZĘDNE urządzenie sklepu kolonialnego do powodu wyjazdu tani sprzedam. — Zgłoszenia Limanowskiego 38 — 16. 11782

TAPCZANY, otomany, poduszki, wójskowe poleca o. naz. przerabia Pracownia Tapicarska, Kraków, św. Grudzy 14. 12057

ANILIN do materiałów — skór, kwasy, chemikalia — sprzedam Radziowski, Grudzy 7, tel. 560-94. 11789

DO sprzedania maszynka elektryczna do mielienia mięsa. Kraków, Topolewa 3. Kunowski. 12007

MOTOCYKL BMW 750 prawie nowy sprzedam Lelewela 17/3. 12043

RESTAURACJE urządzone, trzy ubikacje przedmieście, przy głównym trakcie, okazjonalnie sprzedam „Informator”, Kraków, Piłarska 19. 12077

OKAZYJNIE sprzedajemy — wszelkiego rodzaju futra, lisy, garderobę, suknie balowe, peleryny, płaszcze, treny, nieprzemakalne obuwie, buty narciarskie, kapce, dywany, kilimy, nakrycia stołowe, srebrne, platynowe, teści, pióra, Pelikany, maszyn pisarskie, kalkulator, aparaty, lodowni, gramofony, kryształ, materiały przedwojenne, wełniane angielskie „Centroskoma”. Kraków, Grodzka 9. 12063

SPRZEDAM radio Telefunken 8-lampowe, Kraków, Biskupia 14, m. 11. 12094

WYBÓR kamienie, will, domów jednorodzinnych, parcel — posiada TRZÓPEK — Kraków, Wielopole 8/1. 11930-5

WILLE, DOME, KAMIENICE komfortowe — PARCELE budowlane — GOSPODARSTWA sprzedaje Kraków, SIENNA 5. 11824-4

MEYNY, wapiennik, obiekty fabryczne, gospodarstwa, kamienice, domy, parcele: „Własn. Strzecha”, Kraków, Rynek Główny 10. Telefon 585-71. 11461-10

BRONOWICE dom parterowy, murowany, siedem ubikacji, sklep, ogród. Parcele 180 sążni Cichy Kąć sprzedam biuro CHOWANCA, Kraków, św. Grudzy 2, tel. 558-75. 11728-2

KAMIENICE trzypiętrowa — komfortowa — Morawskiego. KAMIENICE trzypiętrowa — komfortowa, Nowowiejska. KAMIENICE dwupiętrowa — komfortowa — Kościuski. 11567-7

WILLE dwurodzina, komfortowa, 3 pokoje wolne — ogród Osiedle Oficerskie sprzedam „TRANSAKCJA”, Kraków, Jagiellońska 9, tel. 598-03. 11976-3

KAMIENICE nowoczesne (centralne ogrzewanie) przedwojennych właścicieli, Karmelicka, Park Krakowski — KAMIENICE komfortowe posiadające sklepy przy najuważniejszych ulicach miasta. Wiele mniejszych kamienic oraz liczne PARCELE sprzedam biuro „PATRIA”, Kraków, św. Jana 18 — telefon 538-47. 12066

KAMIENICE dwupiętrowa — komfortowa — Morawskiego. KAMIENICE trzypiętrowa — komfortowa, Nowowiejska. KAMIENICE dwupiętrowa — komfortowa — Kościuski. 11567-7

WILLE dwurodzina, komfortowa, 3 pokoje wolne — ogród Osiedle Oficerskie sprzedam „TRANSAKCJA”, Kraków, Jagiellońska 9, tel. 598-03. 11976-3

KAMIENICE nowoczesne (centralne ogrzewanie) przedwojennych właścicieli, Karmelicka, Park Krakowski — KAMIENICE komfortowe posiadające sklepy przy najuważniejszych ulicach miasta. Wiele mniejszych kamienic oraz liczne PARCELE sprzedam biuro „PATRIA”, Kraków, św. Jana 18 — telefon 538-47. 12066

KAMIENICE dwupiętrowa — komfortowa — Morawskiego. KAMIENICE trzypiętrowa — komfortowa, Nowowiejska. KAMIENICE dwupiętrowa — komfortowa — Kościuski. 11567-7

## W ZWIĄZKU RADZIECKIM

### Drugi rok powojennej pięciolatki

Gospian (Państwowy Plan) Związku Radzieckiego ogłosił wyniki gospodarki narodowej w drugim roku powojennej pięciolatki. W ogólnej produkcji całego przemysłu plan został wykonany w 103,5%. Dowodzi to, że radziecka gospodarka, nie znająca ani kryzysu ani bezrobocia, rozwija się w szybkim i wzmagającym się bez przerwy tempie. W ciągu dwóch pierwszych lat pięciolatki zbudowano i oddano do użytku ok. 1.900 państwowych przedsiębiorstw. Ogólna produkcja całego przemysłu w 1947 r. wzrosła w porównaniu z ub. rokiem o 22% a produkcja przemysłu tekstylnego i lekkiego o 33%. Ogólna produkcja gospodarki rolnej w 1947 r. wzrosła w porównaniu z 1946 r. o 32%.

W tych to wynikach występuje wyraźnie jak w zwierciadle aktywna i twórcza działalność wszystkich naródów Związku Radzieckiego, zmierzająca do tego, by w najkrótszym czasie odbudować i przywrócić do normalnego stanu zniszczone wojną życie.

Te pierwsze sukcesy radzieckiego narodu w walce o wcześniejsze wypełnienie planu powojennej pięciolatki, pozwoliły na zmniejszenie systemu kartkowego. Życiowy poziom obywateli radzieckich podnosi się bardzo poważnie a sprzyja temu nie tylko porzucenie systemu kartkowego ale także wybitne obniżenie cen na towary. Reforma pieniężna przeprowadzona równocześnie z likwidacją systemu kartkowego, wybitnie podwyższyła zdolność kupna mas pracujących. Silny i pełnowartościowy rubel wpływa też dodatnio na gruntowanie się dobrobytu narodu w tym czasie, gdy w krajach kapitalistycznych panuje nieopanowana inflacja przy miliardowych zarobkach monopolistów i zubożeniu milionów robotników, rolników, farmerów, kupców i rzemieślników.

**PIERWSZA SESJA MOSKIEWSKIEJ RADY.** W Moskwie otwarto pierwszą sesję stołecznego radu, w której wzięło udział 1.392 radnych wybranych 21 grudnia ub. roku. Otwarcia sesji dokonał jeden z najstarszych radnych akademik A. Szuszyński.

**LOTNICTWO W SŁUŻBIE GOSPODARKI ROLNEJ.** W Związku Radzieckim korzysta się w gospodarce rolnej w coraz większym stopniu z usług lotnictwa. W 1947 r. lotnicy obsłużyli 2.000 kochozów na Ukrainie, spiesząc z pomocą w walce ze szkodnikami, niszczącymi zasiewy i sady.

**NOWY WYNALEZEK RADZIECKI.** Badania głębin morskich zawsze były utrudnione ze względu na brak odpowiednich przyrządów, umożliwiających poszczególnym uczonym swobodne poruszanie się pod powierzchnią wody. W ostatnich latach inżynierom radzieckim udało się pokonać i te trudności. Skonstruowany przez nich skafander pozwala na przebywanie w wodzie w ciągu jednej godziny. Aparat ten prawie zupełnie nie kępuje ruchów i zabezpiecza dobrą widoczność.

**RODZINA ZŁOŻONA Z CZTERECH POKOLEŃ.** W mieście Alma-Ata żyje rodzina licząca 42 członków. Najstarsze pokolenie reprezentuje Tatiana Prekaczukowa. Ma ona obecnie 86 lat. Drugie z kolei pokolenie składa się z 6 córek Prekaczukowej, urodzonych w latach 1880—1890. Trzecie pokolenie liczy 24 osoby, które urodziły się między 1904 a 1928 rokiem. Wreszcie ostatnie pokolenie złożone jest z 10 dzieci w wieku od 4 do 11 lat.

**GALERIA TRETIAKOWSKA POKAZANA BĘDZIE W POLSCE.** Słynna Galeria Tretiakowska w Moskwie posiada obecnie 35.000 eksponatów. Wśród obrazów najbardziej słynne są płótna Iwanowa, Repina, Szyłowa, Pietrowa, Lewitana, Wasniecowa, Wereszczagina, Kramskiego, oraz Wróbla. W b. roku, dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, część zbiorów tej Galerii zobaczymy również w Polsce.

**PLAN SZKOLNICTWA RADZIECKIEGO.** Ministerstwo oświaty w ZSRR przewiduje, że na całym obszarze tego państwa w 1950 r. liczba szkół powszechnych, 7 klasowych i średnich, wyniesie 193 tysiące. Naukę szkolną pobierać w nich będzie 31,8 milionów uczniów. Przewiduje się również, że ilość studentów w szkołach wyższych wzrośnie do 674 tysięcy, a w szkołach specjalnych — do 1.280.000 osób.

STEFANIA ŁOBACZEWSKA

# Koncerty krakowskie

Tydzień ostatni był jednym z ciekawszych w tegorocznym sezonie koncertowym. W Filharmonii wystąpił w dniu 23 stycznia Witold Rowicki z interesującym programem, w którym na pierwszym miejscu znalazła się I. Symfonia Brahmsa. Rowicki jest bezspornie jednym z najlepszych dziś w Polsce dyrygentów, można mu wróżyć wielką przyszłość. Za każdym występowaniem pokazuje, jak szybkim krokiem idzie jego rozwój, jak wysokie stawia sobie cele i jak potrafi realizować je w coraz wyższej mierze. Symfonia Brahmsa — to dla kapelmistrza zadanie bardzo trudne i odpowiedzialne. Nie chodzi tu już tylko o samą technikę władania orkiestrą, ale w pierw-



Aniela Szlemińska

Rys. E. Glowacki

szym rzędzie o styl, o koncepcję, o ową szeroko zakrojoną tematykę, ściśle a zarazem swobodną w szczegółach konstrukcję, o tę specyficzną atmosferę muzyki Brahmsa, która, jeżeli nie wyjdzie przy wykonaniu, pozostawia tylko wrażenie ciężkiego aparatu dźwiękowego, koturnu germańskiego i nudy. W interpretacji Rowickiego pięknie wykonana została zwłaszcza część pierwsza Symfonii; miała szeroki rozmach, szlachetną linię, jedność i siłę. W części drugiej i trzeciej pewne przerysowane szczegóły przysłoniły nieco całość przez zbyt silne ich zaakcentowanie, rzecz zresztą zrozumiała, gdy się zważy warunki, w jakich przygotowuje się u nas każdy koncert, zawsze prawie z konieczności z nie wystarczającą ilością prób. Za to akompaniament do Koncertu Czajkowskiego był znakomicie poprowadzony. Nowością dla Krakowa była Tarantella Szymanowskiego w instrumentacji Grzegorza Fitelberga. Instrumentacja jest oczywiście zrobiona doskonale, jak można się tego spodziewać po tak znakomitym znawcy orkiestry, jakim jest Fitelberg. Czy Tarantella Szymanowskiego na niej zyskała — to jest rzeczą do dyskusji. Co do mnie osobiście, bardziej lubię ją w oryginale na skrzypce i fortepian, bardziej wychodzą tam owe specjalne efekty impresjonistyczne stanowiące największy jej urok. Szkoda też, że Rowicki umieścił Tarantellę

w programie bez Nokturnu, z którym stanowi całość w oryginale; nie jest to wprawdzie całość w sensie wspólnego materiału motywicznego — w tym względzie jest Tarantella istotnie utworem samodzielnym — ale wydaje mi się, że nie należy rozłączać w interpretacji tego, co złączył kompozytor.

Solista tego wieczoru, Bron Gimpel, jest wybitnym skrzypkiem, posiadającym wszelkie walory, potrzebne w partii solowej Koncertu Czajkowskiego: piękny, dźwięczny, czysty i sentymentalnie silnie przepiękny ton, wspaniałą znajomość techniki palcowej i wszelkich technicznych możliwości instrumentu. Umieszczenie wśród bisów Walca chopinowskiego, w dodatku w przeróbce, budzącej poważne zastrzeżenia, było błędem smaku, niezrozumiałym u artysty tej miary.

W Poranku niedzielnym dał się poznać jako dyrygent mjr Roman Herman, który wystąpił z programem lepszego gatunku i wykazał dobre przygotowanie techniczne i muzyczne. Jakiegokolwiek zastrzeżenia można mieć odnośnie do samej techniki ruchów, trzeba uznać dużą muzykalność i temperament artystyczny mjr Hermana, który w Symfonii h-moll Schuberta dał dowody, że rozumie muzykę poważną, że ma do niej należyte podejście i potrafi ją pociągnąć do pełnej poprawy. Pewne trudności sprawia mu oczywiście akompaniament solistów, co jest rzeczą zupełnie naturalną, gdyż sztuka ta może być nabyta tylko drogą dłuższej rutyny. Temba w utworach Różyckiego były nadmiernie przeciągane, rozłożenie dynamiki w stosunku do solistów nie dość konsekwentnie rozplanowane. Aniela Szlemińska odśpiewała szereg piosenek Różyckiego i kilka bisów w swej najlepszej formie, głosowo znakomicie usposobiona.

W auli Konserwatorium odbył się IX. Koncert Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Koncerty te mają już swoją ustaloną sławę w naszym życiu muzycznym, przynoszą ze sobą zawsze powiew świeżości, wzmożonej aktywności twórczej, dążenia w przyszłość i eksperymentalistów w najlepszym tego słowa znaczeniu. Zasada, stosowana w programach tych koncertów, jest bardzo prosta i niemniej wymowna: wykonywanie na gorąco wszelkich wartościowych pozycji muzyki współczesnej polskiej, jakie zostają wydane drukiem, albo nawet i tych, które napływają w rękopisach. Na razie ogranicza się przy tym pro-



Rys. E. Glowacki  
Bronisław Gimpel

gram z konieczności przeważnie do dzieł literatury solowej i kameralnej, ale było by cudownie, gdyby w przyszłości dały się wciągnąć do programu tych koncertów na stałe także i większe utwory symfoniczne. Miejmy nadzieję, że przy energii i entuzjazmie dyr. Ochlewskiego ideal ten, trudny do zrealizowania w naszych dzisiejszych warunkach, da się zrealizować. Z utworów, pokazanych na ostatnim koncercie, na pierwsze miejsce wybiły się kompozycje Witolda Lutosławskiego i Grażyny Bacewiczówny. Lutosławski reprezentowany był wprawdzie samymi „drobiazgami”, ale były to drobiazgi wysokiej klasy: świetnie zrobiona Etiuda fortepianowa (wykonana ze zrozumieniem istotnych zadań współczesnej techniki fortepianowej przez Marię Bilińską-Riegerową wraz z Etiudą Romana Palestra) i dwa utwory literatury dziecięcej do słów Tuwima: „Spóźniony Słownik” i „Ballada o Panu Tralalińskim”. (Oba te utwory wydane zostały w ostatnich miesiącach w bardzo pięknej szacie graficznej przez PWM wraz z drugim zbiorem Lutosławskiego dla dzieci do słów Tuwima). Tę ostatnią pozycję Lutosławskiego uważam za bardzo wa-

żną już ze względu na sam gatunek tych utworów. Są to bodaj pierwsze rzeczy tego typu, które reprezentują poważne osiągnięcia na terenie literatury dziecięcej (wraz ze wspomnianym wyżej „Piosenkami Dziecinny mi”). Ich największa wartość leży z jednej strony w doborze tekstów, z drugiej w umiejętności połączenia najdalej posuniętej prostoty z podejściem współczesnym. Są żywym dowodem tego, że — warto to powtarzać przy każdej nadarzającej się sposobności — prostota i zrozumiałość nie jest bynajmniej równoznaczna z prymitywizmem i konwencjonalizmem, pokazują drogę, jaką winna pójść współczesna literatura muzyczna w rozwiązywaniu tego tak bardzo trudnego problemu. Piosenki Lutosławskiego podobnie, jak ładne, świeże i bezpośrednie w wyrażeniu „Piosenki” Tadeusza Szelińskiego do słów J. Iwaszkiewicza odśpiewała Irena Wiskida bardzo pięknie, muzykalnie i inteligentnie. Jest to niewątpliwie jedna z najlepszych wykonywanych, gdy idzie o muzykę współczesną. Grażyna Bacewiczówna pokazała jedną ze swych najnowszych kompozycji, Trio na instrumenty dęte (obój, klarnet i fagot), doskonale brzmiące, o ładnej tematyce i wybitnym zmysle melodycznym. Zdolna ta kompozytorka jest obecnie w fazie niezwykle intensywnego rozwoju. Każdy jej nowy utwór zdaje się świadczyć nie tylko o zdobywaniu nowych terenów techniki w zakresie wiedzy kompozytorskiej, ale i coraz dalszym pogłębianiu samej inwencji muzycznej. Świadczyły o tym również i wykonane na koncercie PWM Pieśni Bacewiczówny („Mamido” do tekstów arabskich i „Rozstanie” do słów Rabindranatha Tagore, ta ostatnia zwłaszcza o mocnym wyrazie dramatycznym). Program koncertu uzupełniła Antoniego Szalowskiego (kompozytora polskiego, żyjącego od szeregu lat w Paryżu) Sonata na klarnet i fortepian w świetnym wykonaniu T. Rudnickiego i Jadwigi Szamulskiej (która wykonała też odpowiedzianą partię fortepianową w pieśniach Bacewiczówny, Lutosławskiego i Szelińskiego — w ogóle nieoceniona, gdy chodzi o wszelkie rodzaje gry zespołowej, a zwłaszcza o trójne podejście do muzyki współczesnej), utwór wcześniejszy (datujący z r. 1937), pod względem inwencji i umiejętności wykorzystania instrumentu nie mogący się jeszcze równać z późniejszymi, dojrzałymi utworami zdolnego tego kompozytora, i zawsze niezawodne, zawsze „na szczytach” naszej współczesności trwające dwa Mazurki Szymanowskiego z op. 50 (wykonek przez Marię Bilińską-Riegerową).

Nowością w koncertach PWM było zaproszenie do współudziału literatów do wypowiedzenia się w sprawach muzyki, pomysł niezwykle interesujący, który nie powinien pozostać jednorazowym tylko. Jerzy Andrzejewski wypowiedział się w specjalnie na ten koncert napisanym esyście na temat społecznej roli muzyki. Wbrew muzykom, którzy przeważnie cierpią na kompleks niższości (ewentualnie wyższości, zależnie od tego, czy szukają oddźwięku w szerszych warstwach społeczeństwa, czy też akcentują swe elitarne stanowisko), uważając, że muzyka ze wszystkich sztuk stoi najdalej od życia, uznał ją Andrzejewski za sztukę najbliższą i najpowszechniejszą z życiem związaną. Stanowisko bardzo ciekawe, nastrożające szerokie pole do dyskusji. Warto by w przyszłości zainicjować takie wypowiedzi na szeroką skalę, z dyskusją. Może PWM, tak zawsze pełne inicjatywy i wycucia najbardziej istotnych potrzeb bieżących kultury, zechciałoby i o tym pomyśleć.

**LUTY  
NIEDZIELA**

1

Ignacego

W dniu tym ukaże się

MODA  
i ŻYCIE

PRAKTYCZNE  
Nr 4 (52) oraz  
„Wykroje i wzory”  
Nr 3

## KRONIKA POLSKI i ŚWIATA

### Gorące dni Francji

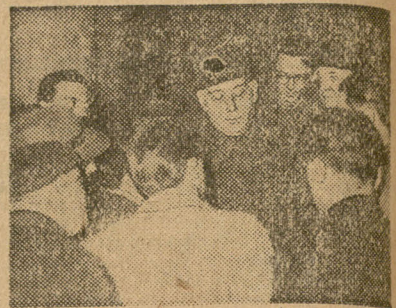


Foto Keystone przez SA

Trudności finansowe, w jakich obecnie znajduje się Francja, nie są tajemnicą, ale dziennikarze chcą znać wszystkie szczegóły, które — nawiasem mówiąc — są z kolei tajemnicą, publiczną. Toteż obłożony przez nich francuski minister skarbu René Mayer (na zdjęciu) ma wielce zaskopaną minę. Francuzi twierdzą, że minister jest mało mówny, ale raczej należy przypuszczać, że nie ma on wiele w tej sprawie do powiedzenia. No a dziennikarze, jak dziennikarze — i tak sobie poradzą.

### „Urodzaj na chłopców”

Wiele narzeka się dziś i błądą na temat liczby przewagi kobiet na świecie. Ze to podobno na jednego mężczyzny przypada obecnie aż 7 kobiet. (Ba, może po wojnie, która wyniszczyła „kwiat” młodzieży męskiej, proporcja jest jeszcze smutniejsza...). Pociesmy się: sytuacja nie przedstawia się tak tragicznie. Weźmy dla przykładu choćby Kraków. Liczy on ok. 162 tys. kobiet i ok. 124 tys. mężczyzn. A więc o stosunku 7:1 nie ma mowy — to zrozumie nawet zupełny laik w dziedzinie matematyki.

Tak jest dziś, a w przyszłości będzie pod tym względem jeszcze lepiej. Na snucie tego rodzaju przypuszczeń zezwala statystyka, a właściwie ułamek danych statystycznych, choć drobny, niemniej bardzo charakterystyczny. Oto w ostatnim tygodniu (w okresie od 19 do 26 stycznia br.) w Klinice Położniczej U. J. w Krakowie na 28 narodzin przyszło na świat... 26 chłopców. Zjawisko chyba — dla kobiet — pocieszające.

Dowodem, że nie tylko u nas nastąpił „urodzaj” na chłopców jest fakt następujący: w miejscowości Ti-Szang, oddalonej o 200 km od wielkiego portu chińskiego Szanghaju pan Ciang-Ning-Wei powiła... 8 synów. Ośmiórakich! Tego jeszcze nie byłoby i pomyśleć: sami chłopcy. (Dla specjalnie zainteresowanych bliższe dane tego niezwykłego zdarzenia: jeden z 8 chłopców zmarł przy urodzeniu, pozostał cięży się doskonałym zdrowiem; władze chińskie wyznaczyły specjalny przydział żywności dla powiększonej niespodzianie rodziny państwa Ciang-Ning-Wei).

A więc dwa pocieszające — szczególnie w okresie powojennego wyłączenia ludności — zjawiska: rodą się chłopcy i to rodzą się masowo a nawet... seryjnie — jak wyżej.

Malkontenci znajdują na pewno i w tym fakcie nutę pesymizmu: — No, cóż? Znak, że będzie wojna. Bo wiadomo, gdy rodzą się dziewczynki — wojny nie będzie.

Na pociechę dla niemalkontentów rzucimy twierdzenie: zanim urodzi się dziś chłopcy dorosną do prowadzenia ewentualnej wojny, świat znowo dąży już z pewnością na tyle, że do wojny nie dopuści.

Kr. Zb.

### Humor



(„My 47”)

— A to dopiero... Popatrz, ukradł nam auto.

Prenumerata miesięczna bez odnośnienia zł 75.—, z odnośnieniem zł 100.—, przez pocztę zł 85.—. Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik” Dział prenumeraty PKO IV 1632, Dział ogłoszeń PKO IV-111.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI  
Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1 Centrala tel 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I. p. Telefon 879-37, 651-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15 Sekretarz Redakcji codz od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.  
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków Wielopole 1, Tel. 55306.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”

M-33113